

Lyrics By Alicja Kuberska

Wieczór na rynku

Przychodzi godzina zwana osiemnastą,
która kończy gwarne życie.
Wieczór wymiata pośpiech i zgielk.
Długie cienie kamieniczek,
Jak wskazówki zegara zamykają czas.

Odszedł jeden rozdział z życia miasta.
Pora na kolejny epizod.
Szkłana fontanna rozpoczyna taniec.
Każdy dźwięk ma inną barwę
I sięga różnej wysokości.

Szum wody łączy się z muzyką,
Skwar rozgrzanego granitu
Łagodzi zimna woda.
Stres i gorączkę bytu wchłaniają
W siebie kolorowe krople

Evening on the market

it comes the hour called the eighteenth,
which ends the noisy life.
The evening sweeps the rush and turmoil.
The long shadows of houses,
Like the arms of clock close time.

One chapter in the life of the city left.
It's time for another episode.
The glass fountain starts dancing.
Each sound has a different color
And it reaches to the different heights.

The sound of water is united with music,
The heat of hot granite
Is relieved by the cold water.
Stress and fever of being
Are absorbed by colored drops